

Roman Łyczywek

"Pliniusz Młodszy w świetle swoich listów i mów", Lidia Winniczuk, Warszawa 1987 : [recenzja]

Palestra 35/1-2(397-398), 75-76

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Lidia Winniczuk: Pliniusz Młodszy w świetle swoich listów i mów, Warszawa 1987

W literaturze historycznej lub prawniczej znaleźć można liczbę monografii poświęconych wybitnym adwokatom. Opracowania tego rodzaju są, w niedostatecznym zresztą stopniu, przedmiotem zainteresowania członków współczesnej palestry. Mogą w nich doszukać się wzorów pracy adwokackiej, skonfrontować sytuację i działalność postaci, której poświęcona jest książka z otaczającą ją rzeczywistością, co jest szczególnie ważne ze względu na publiczny charakter zawodu. Możliwość poznania techniki pracy adwokatów w różnych okresach uwarunkowanych istniejącym wówczas systemem prawnym, poglądów tych adwokatów na aktualne kwestie wykładni prawa i na „wieczne” sprawy humanizmu adwokackiego, może i powinna zachęcać do lektury takich studiów.

Niezwykle sumienna praca prof. Winniczuk zalicza się niewątpliwie do rzędu studiów historycznych, porusza zagadnienia prawne i kwestie związane z wykonywaniem zawodu adwokackiego niejako w pewnym skrócie, co jednak w niczym nie umniejsza wartości tej pracy dla adwokata jako czytelnika.

Caius Plinius Caecilius Secundus /zwany „Młodszy” - Minor/ był jednym z najwybitniejszych adwokatów początku cesarstwa rzymskiego /62-114 n.e./. Wyrastał w wysoce kulturalnej atmosferze domu swego wuja i przybranego ojca, Pli-

nusza Starszego, namiestnika Hiszpanii, autora pomnikowej „Historii Naturalnej” /*Historia naturalis*/ i wielu innych prac naukowych.

Pliniusz Młodszy pobierał lekcje wymowy u najwybitniejszego współczesnego mu nauczyciela wymowy Quintiliana, autora głośnego podręcznika „*Institutio oratoria*” /tłumaczonego na język polski i wydane go pt.: „O kształceniu mówcy”/. Quintilian uzyskał jako pierwszy urzędowy tytuł nauczyciela wymowy i przynależne z tego tytułu stałe wynagrodzenie z kasy państwowej.

Pliniusz, który od dziewiętnastego roku życia występował jako obrońca w sądach, zyskał sobie opinię znakomitego mówcy. Nie zachowało się jednak żadne jego przemówienie sądowe. Z bardzo obszernej korespondencji Pliniusza dowiadujemy się, że wymowę sądową traktował z niezwykłą powagą, starannie przygotowywał przemówienia, mowy opracowywał i uzupełniał już nawet po ich wygłoszeniu, był wielbicielem Cycerona jako mówcy. Zachowały się informacje, że sądy na ogół nie ograniczały Pliniuszowi czasu jego przemówienia, co z reguły czyniono w stosunku do innych mówców w sądzie. W swych bardzo licznie zachowanych listach, Pliniusz wielokrotnie wypowiada się w sprawach retoryki, zarówno odnośnie własnych, jak i cudzych przemówień. A korespondentów miał nie byle jakich:

pozostawał w stałych kontaktach nie tylko z Quintilianem, ale i z Tacytem /również autorem podręcznika wymowy/, Swetoniuszem i innymi.

Po przetrwaniu ciężkich również dla Pliniusza czasów tyranii Domicjana, zrobił Pliniusz karierę polityczną. Kolejno zajmował stanowiska pretora, konsula oraz namiestnika Bitynii i Pontu. Z tego też okresu zachowało się jedyne przemówienie Pliniusza, panegiryk ku czci cesarza Trajana, z którym zresztą Pliniusz pozostawał w bardzo dobrych stosunkach. Panegiryk ten /zresztą dość umiarkowany w pochwałach/ został uznany przez Vilkmanna /„Die Rhetorik Griechen und Römer”, Lipsk 1885/ za najwspanialszy pomnik tego gatunku sztuki pisarskiej okresu starożytnego.

Wielką zasługą studium prof. Winniczuk jest ukazanie Pliniusza jako człowieka. Należał on do godnych podziwu epistolografów. Pisał listy obszernie, bardzo

interesujące, które świadczą o wielkiej kulturze piszącego /a także i jego korespondentów/. Znaleźć w nich można sporo interesujących dygresji, świadczą o poczuciu humoru piszącego, czasem i jego złośliwości /„my, którzy stykamy się w sądach w prawdziwych procesach, nabywamy, chociażbyśmy nie chcieli, pewnej złośliwości”¹. Listy te ukazują nam postać Pliniusza jako humanisty w pełnym tego słowa znaczeniu, który chociaż przyzwyczajony do pewnego komfortu, dąży jednak do ideałów /„mam już dość tej rywalizacji z samym sobą”/. Chciałoby się widzieć i dziś takich jak on adwokatów!

Książkę tę z całym przekonaniem można polecić wszystkim adwokatom. Przy okazji nasuwa się uwaga, czy nie warto by udostępnić polskiemu czytelnikowi w komplecie również listów Pliniusza, który dla swojej epoki zajmuje w sztuce epistolarnej pozycję podobną jak słynna madame de Sevigné.

adw. Roman Łyczywek

Przypisy:

¹ Obok mały wybór myśli Pliniusza.